

Ogólnowojskowa sesja leninowska

W czwartek zakończyła obrady ogólnowojskowa sesja leninowska, zorganizowana przez Wojskową Akademię Polityczną im. F. Dzierżyńskiego przy współudziale Akademii Sztabu Generalnego im. K. Świerczewskiego, Wojskowej Akademii Technicznej im. J. Dąbrowskiego oraz Wojskowego Instytutu Historycznego. PAP

Nowe zbrodnie agresorów w Wietnamie Płd.

Rosną straty interwentów

Komitet do badania zbrodni wojennych USA i ich marionetek w Wietnamie Południowym opublikował komunikat o nowych zbrodniach żołdackich amerykańsko-sajgońskich, dokonanych na ludności południowowietnamskiej w ciągu pierwszych trzech miesięcy br.

W komunikacie przekazanym przez agencję prasową Wyzwolenie stwierdza się, że w lutym wojska amerykańsko-sajgońskie dokonały 164 wielkich operacji pacyfikacyjnych i zbombardowały oraz ostrzelały z dział załudnione rejony w prowincji Ben Tre. W wyniku działań, według wstępnych danych ponad 200 osób poniosło śmierć, a setki zostało rannych. Zniszczono ponad 400 domostw.

Setki mieszkańców gminy Nam Can w prowincji Ca Man padło ofiarą barbarzyńskich bombardowań i strzałów armatnich w okresie od 20 do 23 lutego. Ponad 300 cywilów zostało zabitych podczas operacji pacyfikacyjnej w prowincji Kieng Tyong.

Komitet do badania zbrodni amerykańskich w Wietnamie Południowym wskazuje na barbarzyński charakter wojny prowadzonej przez Amerykanów i Sajgon oraz zdecydowanie potępia zbrodnie amerykańskie i satelitów USA.

Straty wojsk amerykańskich i reżimowych w Wietnamie Południowym znacznie wzrosły podczas walk w ubiegłym tygodniu i są największe od czasu wiosennej ofensywy sił wyzwoleniczych w roku 1968. Potwierdza to dowództwo amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego oraz dowództwo wojsk reżimowych. Z opublikowanego w Sajgonie komunikatu wojskowego wynika, że w ciągu tygodnia zginęło 138 żołnierzy USA i 754 żołnierzy wojsk sajgońskich. 1197 żołnierzy amerykańskich i 1716 żołnierzy sajgońskich zostało rannych. Ogółem straty, jakie poniosły wojska amerykańskie w Wietnamie Płd., wynoszą 41.274 za bitych, 272.281 rannych. 1378 żołnierzy amerykańskich uważa się za zaginionych.

W czwartek odbyło się w Paryżu kolejne, 62. posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu. Przedstawiciel DRW Nguyen

Jeszcze jedna ofiara „Szwadronu śmierci“

Jak niejednokrotnie donosiśmy, na terenie Brazylii działała tzw. „Szwadron śmierci“ tj. organizacja złożona z policjantów i agentów służby bezpieczeństwa, którzy stawiali sobie za cel likwidację postępowych działaczy politycznych i społecznych. Przed 5 dniami uprowadzili oni niejakiego da Silve, który oskarżył 8 oficerów policji z miejscowości Nova Iguaçu, iż są członkami „Szwadronu śmierci“. Jak podała agencja UPI, w środę znaleziono zwłoki da Silvy, który został zastrzelony przez „nieznanych sprawców“. (PAP)

LOGODA

Jak przewiduje PIHM, w dniu 10 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże wpołudniowo-zachodniej połowie kraju opady — deszczu.

Temperatura maksymalna od 7 st. na północnym zachodzie do 15 st. w centrum i 18 st. na południowym wschodzie.

GWOSD WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
10
KWIEŹNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 84 (8128)
Cena 50 gr

Utrzymuje się stan napięcia na Bliskim Wschodzie

Dzieci ofiarami nalotu izraelskiego

Prezydent ZRA, Naser, w piśmie do obradującego w Kairze kongresu federacji studentów egipskich stwierdził, że naród arabski prowadzi obecnie decydującą walkę. Prezydent zwrócił się do całej młodzieży egipskiej z apelem aby zmobilizowała wszystkie siły do walki zarówno na froncie izraelskim jak i na froncie wewnętrznym.

Rzecznik wojskowy w Ammanie poinformował, że izraelskie wojska pancerne w sile batalionu przekroczyły izraelsko-jordańską linię przegraniczną ognia w rejonie Fafa na południe od Morza Martwego. Po godzinnej walce wojska jordańskie zmusiły nieprzyjaciela do wycofania. 3 izraelskie pojazdy pancerne zostały zniszczone. Strona jordańska nie poniosła żadnych strat.

Wystawa fotografów z Moskwy i Leningradu

W obecności konsula ZSRR w Poznaniu — W. Odinokowa oraz zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Z. Pawlaka, w holu poznańskiego Pałacu Kultury nastąpiło wczoraj otwarcie wystawy fotografów A. Kupidury. Ekspozycja nosi tytuł: „Architektura Moskwy i Leningradu“, a obejmuje 90 zdjęć.

Wystawę zorganizowały: Pałac Kultury i ZD TPPR Stare Miasto w ramach obchodów Dni Leninowskich. Zdjęcia są plonem ubiegłorocznej podróży autora do ZSRR. (C)

Plenum ZG TPPR

W sali „Lustrzanej“ ZG TPPR w Warszawie, odbyło się w czwartek plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tematem posiedzenia były przygotowania do VIII krajowego zjazdu towarzystwa.

W plenum wzięli udział m. in. członkowie Prezydium ZG TPPR, przewodniczący i sekretarze zarządów wojewódzkich towarzystwa.

Witając przybyłych na obrady przewodniczący ZG TPPR, marszałek Sejmu — Czesław Wycech powiedział m. in., że w okresie jaki minął od VII zjazdu — dzięki wysiłkowi i zaangażowaniu działaczy społecznych i aktywistów towarzystwa, dzięki ideowo-politycznej pomocy PZPR i sojuszników stronnictw — ZSL i SD — nastąpiło w naszym społeczeństwie dalsze ugruntowanie przyjaźni polsko-radzieckiej. C. Wycech podkreślił, że kampania sprawozdawczo-wyborcza świadczy o wzbogaceniu treści oraz form działalności TPPR we wszystkich środowiskach. Znaczenie szczególnej i wszechstronnej rozbudowy została praca na rzecz krzewienia wiedzy o ZSRR, popularyzacji osiągnięć i sukcesów ludzi radzieckich.

Następnie uczestnicy plenum podjęli uchwałę w sprawie zwołania w dniach 30—31 maja br. w Warszawie VIII krajowego zjazdu. PAP

Przeciwko uznaniu NRD

Wystąpienia polityków i działaczy w NRF

Szef federalnego urzędu kancleńskiego, minister Horst Ehmke wypowiedział się w środę we Frankfurcie przeciwko uznaniu NRD przez rząd federalny z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Na spotkaniu z członkami klubu prasowego Ren-Men za chodnioniemieckiej unii dzień nikarzy (DJU) Horst Ehmke dowodził, że uznanie NRD zgodnie z normami prawa międzynarodowego „pogłębiłoby podział Niemiec“. Chodził o to, by — jak się wyraził — znaleźć „modus vivendi“, który by „uwzględnił istnienie obu państw niemieckich i ich problemy“.

Polityk chadecji, przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu Rainer Barzel, przemawiając na posiedzeniu rady gospodarczej CDU w Monachium zgłosił swe zastrzeżenia wobec polityki niemieckiej i wschodniej rządu federalnego.

Z tego słów wynikało, iż jest zaniepokojony „związkiem, który tymczasem stał się chyba już widoczny“ rozmów NRD z innymi akcjami rządu bawarskiego w polityce wschodniej.

Barzel dał własną wykładnię status quo, podkreślając, że „do status quo należy również fakt, iż problem niemiecki po zostaje problemem otwartym z zgodą mocarstw zachodnich“.

Wszelka zmiana tej sytuacji (na przykład uznanie NRD z punktu widzenia prawa międzynarodowego) —

Dokończenie na str. 2

Finlandia kupuje szwedzkie myśliwce

Finlandia zakupi 12 szwedzkich myśliwców odrzutowych typu „Draken“, produkowanych przez koncern „SAAB“. Samoloty dostarczone będą w 1974 i 1975 roku. Wartość kontraktu wynosi ok. 200 mln marek fińskich.

Komunikat Węgierskiej Agencji Prasowej

Agencja MTI opublikowała w środę następujący komunikat: 7 kwietnia 1970 roku porucznik lotnictwa Sandor Zoboki podczas wykonywania lotniczego zadania szkoleniowego, pilotując samolot typu „Mig 15“ opuścił przestrzeń powietrzną Węgierskiej Republiki Ludowej i wylądował we Włoszech w rejonie miasta Udine. Rozpoczęto śledztwo w tej sprawie. Ambasada WRL w Rzymie zwróciła się do MSZ Włoch o wyjaśnienia.

Rozmowy

Marko — Manescu

W Pradze rozpoczęły się wczoraj rozmowy między ministrem spraw zagranicznych CSRS, J. Marko, a przebywającym w oficjalnej wizycie w Czechosłowacji, ministrem spraw zagranicznych Rumunii — C. Manescu.

Najemnicy CIA walczą w Kambodży i Laosie

Według oficjalnych zapewnień. Stany Zjednoczone nie za mierzają wysłać swych wojsk lądowych do Laosu i Kambodży, ale w międzyczasie CIA podjęła w Sajgonie akcje werbowania najemników do „działań specjalnych“ w obu wymienionych krajach.

Werbowani są zarówno obywatele Stanów Zjednoczonych jak i innych państw. Oferuje się im pensje w wysokości 1000 dolarów tygodniowo oraz w każdym miesiącu służby tygodniowy urlop na Tajwanie. Informacje o tym podał w swym najnowszym numerze tygodnik „Newsweek“.

Poza paroma szczegółami do tyczącymi oferowanymi przez CIA „warunków zatrudnienia“, podana przez „Newsweek“ wiadomość nie jest w gruncie rzeczy żadną rewelacją. Od dawna jest publiczną tajemnicą, że agencja CIA kierując specjalnymi oddziałami najemników w Laosie i Kambodży. Wiadomo również o akcjach amerykańskiego lotnictwa nad Laosem oraz o „obronnych“ wypadach wojsk amerykańskich i sajgońskich na terytorium Kambodży.

Rzecznik departamentu stanu zapytany o prawdziwość informacji prasowych na temat wypadów wojsk sajgońskich w głąb Kambodży oraz zakresu wsparcia dla tych wypadów ze strony oddziałów amerykańskich, odmówił wszelkich komentarzy. (PAP)

Rocznica napaści hitlerowców na Danię

Wczoraj minęła 30 rocznica od dnia zdradzieckiego napadu Niemiec hitlerowskich na Danię i okupacji tego kraju przez wojska faszystowskie. Z inicjatywy krajowej organizacji byłych więźniów hitlerowskich, na centralnym placu w Kopenhadze odbył się w czwartek tradycyjny wiec żałobny, poświęcony pamięci tych, którzy zginęli w walce przeciwko okupantom hitlerowskim. Dokładnie o godz. 12.00 zamarł ruch w okolicach placu. Tysiące Duńczyków uczęsto 2-minutową ciszą pamięć ofiar faszyzmu.

Ograniczenie zbrojeń „made in USA“

Senator Fulbright ujawnił na posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicznych USA, o istnieniu specjalnej instrukcji dla amerykańskich sił powietrznych,

Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki wystosował depeszę do stałego sekretariatu solidarności afro-azjatyckiej, w której m. in. czytamy:

„Polska opinia publiczna została głęboko wstrząśnięta wiadomością o barbarzyńskim i hańbiącym wyczynie lotnictwa izraelskiego, które dokonało bandyckiego nalotu na szkołę w Bahr El-Baar zabijając 31 uczniów i raniąc dziesiątki osób cywilnych. Społeczeństwo polskie surowo potępia ten zbrodniczy akt skierowany przeciwko niewinnym dzieciom arabskim, widząc w tym jeszcze jeden dowód agresywnych i ekspansjonistycznych dążeń Izraela oraz jawne lekceważenie wszelkich zasad norm uznanych przez społeczność międzynarodową. W tych trudnych i ciężkich chwilach społeczeństwo nasze dzieli smutek i żal z całym narodem egipskim“.

Rozmowy Schmidta w Nowym Jorku

Minister obrony NRF, Helmut Schmidt, podczas rozmów politycznych przeprowadzonych w Nowym Jorku, wypowiedział się jeszcze raz przeciwko zmniejszeniu liczebności wojsk amerykańskich w Niemczech.

Na konferencji prasowej Schmidt stwierdził, że żaden z jego partnerów rozmów w Waszyngtonie nie sugerował, iż rząd amerykański zamierza dokonać „redukcji“ swych wojsk w Republice Federalnej, albo wręcz już postanowił taką redukcję.

Nalegając, by Stany Zjednoczone utrzymały dotychczasową liczebność swych wojsk w Europie, Schmidt sprzeciwił się jednak zwiększeniu cię żarów ponoszonych przez NRF na utrzymanie tych wojsk.

Minister boński wyraził pogląd, iż nie ma obecnie żadnego „realnego środka zastępczego“ w zamian za „obecność wojskową“ USA w Europie.

Agencja DPA informując o poglądach Schmidta pisze, iż zapoznał on z tymi poglądami „zamknięte grono osób zainteresowanych“ w Nowym Jorku.

Schmidt — jak wiadomo — prowadził rozmowy w Pentagonie i w Departamencie Stanu, których celem było przygotowanie pewnych tematów rozmów Brandta z Nixonem. Chodzi tu o problemy Paktu Atlantyckiego i problemy zbrojeniowe. (PAP)

U Thant przybył do Manili

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, przybył w czwartek z 4-dniową wizytą oficjalną do Manili. Po opuszczeniu samolotu nie złożył on żadnego oświadczenia, lecz udał się natychmiast w towarzystwie filipińskiego ministra spraw zagranicznych Carlosa Romulo do pałacu prezydenckiego, który będzie jego rezydencją. W doniesieniach podkreśla się, że U Thant przewieziony został z lotniska do swojej rezydencji samochodem wojskowym, któremu towarzyszyły 4 ciężarówki z wojskiem. Ważniejsze punkty na trasie przejazdu obsadzone były również wojskiem. W sobotę U Thant opuści Filipiny, udając się do Osa ki, gdzie weźmie udział w „dniu ONZ“ na światowej wystawie Expo 70. (PAP)

SPORT

Na ekranach TV

Górnik — AS Roma Feijenoord — Legia

Telewizja Polska przeprowadzi w środę 15 bm. dwie bezpośrednie transmisje z meczów piłkarskich.

O godz. 17.25 zobaczymy z Chorzowa rewanżowy mecz w ramach półfinału Pucharu Zdobywców Pucharów — Górniki (Zabrze) — AS Roma (Rzym).

O godz. 20.25 z Rotterdamu TV przekaże transmisję półfinałowego meczu rewanżowego o Klubowy Puchar Europy: Feijenoord (Rotterdam) — Legia (W-wa). (t)

Oświadczenie stowarzyszenia francuskiego Odra — Nysa

Francuskie stowarzyszenie na rzecz uznania granicy na Odrze i Nysie wystosowało do przedstawicieli dyplomatycznych krajów europejskich we Francji oraz do rządów tych państw — sygnatariuszy układów poczdamskich, które dotychczas nie uznały oficjalnie definitywnego charakteru granicy na Odrze i Nysie, pismo, w którym czytamy m. in.:

Układy poczdamskie wcieliły do Polski byłe terytoria nie mieckie aż do wyraźnej wytyczonej linii na Odrze i Nysie. Również na mocy tych układów dokonano przesiedlenia Niemców, którzy zamieszkiwali te obszary, a ziemie zachodnie odzyskane w ten sposób przez naród polski, stały się przedmiotem masowego zaludnienia, które rosło bez przerwy, oraz godnego podziwu na całym świecie zagospodarowania. W ciągu 25 lat w tym regionie urodziło się kilka pokoleń Polaków. Jego wysoce wydajna gospodarka stanowi, pierwszorzędnym elementem składowym całej gospodarki polskiej, a życie kulturalne i naukowe osiągnęło tam wysoki poziom.

Wszyscy wiedzą, że postanowienia Poczdamu dotyczące tych terytoriów odpowiadają wszelkim wymaganiom moralności i sprawiedliwości w stosunku do bohaterstwa narodu, który więcej niż wszystkie inne doznał okropności wojny i barbarzyństwa. Mimo to prawne potwierdzenie nienaruszalności tych granic nie ma jeszcze powszechnego charakteru.

PAP

Kłopoty racjonalizatorów

Miliony zamrożone w szufladach

Ok. 24 mld zł przysporzyły naszej gospodarce racjonalizatorzy produkcji w latach 1966 — 69, tj. o połowę więcej niż w całej poprzedniej 5-late i przeszło 4 razy więcej niż w latach 1956 — 60.

Te efekty nie mogą jednak zadowalać, ponieważ mamy równocześnie do czynienia z dużym marnotrawstwem ludzkiej pomysłowości i inicjatywy. W warunkach ogromnego zapotrzebowania na postęp techniczny, tysiące służących temu postępowi pomysłów, projektów racjonalizatorsko-wynalazczych czeka na zrealizowanie, zalega bezproduktywnie szuflady i półki. Fakty te podano na niedawno odbytej naradzie wrocławskiej, podczas której stwierdzono także zmniejszenie się liczby brygad racjonalizatorskich, zbyt mały jeszcze udział robotników i młodzieży w zespołach wynalazczych i inne nieprawidłowości.

Przykładem bezdusznego stosunku do wartościowych projektów racjonalizatorskich może być m. in. sprawa upowszechnienia w naszym przemyśle nowoczesnych frezów do obróbki skrawaniem, która wciąż czeka na rozwiązanie. Otóż przed 11 laty członek klubu techniki i racjonalizacji przy zakładach „Cegielskiego” w Poznaniu, mistrz ślusarski — Stanisław Zwierchowski zapoznał się w ZSRR z konstrukcją nowego freza, opracowaną przez racjonalizatora radzieckiego Karasiowa, który w ramach wymiany doświadczeń przekazał ją polskiemu koleżance. Rok później, w oparciu o opracowania adaptacyjno —

konstrukcyjne S. Zwierchowskiego, w „HCP” wykonano polski prototyp nowego freza, którego zalety okazały się bezsporne. Na podstawie wyników pracy nowych frezów, KTiR w „Cegielskim” wystąpił o upowszechnienie ich w całym przemyśle metalowym. Możliwy był także intratny ich eksport. W wyniku rozesłania informacji i próbnych egzemplarzy nowych frezów duże zainteresowanie nimi wraz z zapotrzebowaniem zgłosiło ponad 70 zakładów. Należało więc szybko uruchomić produkcję nowych narzędzi w jakimś wybranym zakładzie.

Aby jednak uzyskać autorytatywne opinie, potwierdzające walory frezów, MPC powołała wiele komisji, m. in. z udziałem krakowskiego Instytutu Obróbki Skrawaniem i biura projektów „Protech”. Próby te, jak również dalsze analizy i badania w innych placówkach, potwierdziły zalety nowej konstrukcji. Postanowiono rozpocząć, począwszy od 1963 r., wprowadzanie freza do produkcji, którą miały rozwinać Zakłady Mechaniczne „Tarnów”. MPC opracowało nawet harmonogram prac wdrożeniowych.

Decyzje pozostały jednak do dziś na papierze, mimo licznych interwencji Związku Zawodowego Metalowców, CRZZ oraz KTiR „Cegielskiego” oraz podnoszenia tej sprawy na wielu konferencjach i naradach. Nowe frezy stosowane są więc nadal tylko „na użytek własny” u „Cegielskiego”, gdzie robotnicy nie chcą już używać frezów tradycyjnych. Zmarnowana została wielka szansa dużego wzrostu wydajności pracy w innych zakładach.

I jeszcze kilka przykładów ślimaczego tempa wprowadzania nowych projektów do praktyki. Oto sprawa opatentowanego jeszcze w 1965 r. termoregulatora do kuchni gazowych produkowanych przez Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne. Zastosowanie tego urządzenia

w kuchenkach podniosłoby znacznie ich jakość, umożliwiając ich eksport także do krajów kapitalistycznych. Nie znalazło jednak wykonawcy termoregulatorów i sprawa powędrowała do szuflady. Podobny los spotkał patent udzielony w 1966 r. wrocławskiemu oddziałowi Instytutu Elektroniki na sposób wytwarzania elastycznych magnesów trwałych (pierwsze tego rodzaju rozwiązanie w krajach socjalistycznych), niestety, nie zostało ono wdrożone do produkcji, mimo że same tylko wrocławskie zakłady „Polar” importują uszczelki magnetyczne za sumę 1 mln zł dew. rocznie. (PAP)

Wydatny udział ZPP w podnoszeniu kultury prawnej społeczeństwa

Na wczorajszej konferencji prasowej, która odbyła się w związku ze zjazdem okręgowym Zrzeszenia Prawników Polskich (11 bm. w Poznaniu), poinformowano dziennikarzy o dorobku wielkopolskiej organizacji prawniczej, zajmującej pod względem liczebności III miejsce w kraju.

Jedną z podstawowych form działalności ZPP są prelekcje, wygłaszane w różnych środowiskach. Np. w okresie od czerwca do października ub. roku wielkopolskie ognia te go zrzeszenia zorganizowały ponad 500 spotkań, na których omawiano ustawę amnestyjną i założenia nowej kodyfikacji karnej. Z tą działalnością popularyzatorską wiąże się poradnictwo prowadzone przez członków ZPP zwłaszcza w ośrodkach społeczno-prawnych

ZMS i komisjach prawno-społecznych Ligi Kobiet.

Szeroko rozwijana jest również praca o charakterze instruktażowo — szkoleniowym.

Fakt, że Poznań to miasto targów, skłonił członków ZPP do organizacji w naszym mieście narad specjalistycznych, prawników związanych z handlem zagranicznym. Cel tej inicjatywy to poprawa obsługi prawnej obrotów z zagranicą.

ZPP współpracuje z FJN i wieloma organizacjami społecznymi. Np. wespół ze ZBoWiD-em uczestniczyło w ankietyzacji zbrodni hitlerowskich. Ostatnio nawiązane kontakty ze ZNP dotyczą wychowywania młodzieży. Współpraca z WKZZ ma na celu umacnianie praworządności w dziedzinie prawa pracy, a z PKPS — rozwijanie opieki postpenitencjarnej.

Warto dodać, że w Wielkopolsce działa 35 kół ZPP, przy czym liczba członków w kończącej się 3-letniej kadencji wzrosła o 13 procent. (y)

Brutalna akcja policji USA



Na terenie szkoły średniej w Pittsburghu (stan Pensylwania) doszło 8 bm. do starć białych uczniów z Murzynami. Na teren szkoły wtargnęła policja rozpędzając tłum i aresztując 26 osób. Akcja policji była wyjątkowo brutalna.

CAF — UPI — telefoto

Wystąpienia polityków NRF

Dokończenie ze str. 1

dzynarodowego i nawiązanie między obu państwami stosunków dyplomatycznych — red.) oznaczałaby, w jego przekonaniam, „status quo minus” a więc „negatywną zmianę układu sił w Europie”.

Efekt takiej polityki — doprowadził Barzel — doprowadziłby do tego, iż wkrótce dwa państwa niemieckie znalazłyby się w ONZ, a Niemcy zachodnie nie osiągnęłyby żadnego ze swych celów. Barzel wymienił tu „prawo samostanowienia”, „traktat pokojowy” i „europejski porządek pokojowy”.

W swym przemówieniu Barzel domagał się od rządu federalnego konkretnych kroków w celu integracji politycznej Europy zachodniej.

Wypowiadając się w czwartek wieczorem w Monachium, w przeddzień zjazdu CSU, przewodniczący tej partii Franz Josef Strauss oświadczył, iż odzwierciedla na inicjatywę NRF w polityce wschodniej jest w USA bardzo różny. W Stanach Zjednoczonych aprobuje się to, że „sami usiłujemy rozwiązać nasze problemy”. Nie akceptowano by jednak tego, gdyby przy tej okazji „ucierpiali interesy naszych sojuszników”.

PAP

Finlandia nie przystąpi do „Nordeku”

Przemówienie prezydenta U. Kekkonena na otwarciu parlamentu fińskiego ocenione zostało jako ostateczne i definitywne „nie” Finlandii wobec planów utworzenia wspólnoty gospodarczej krajów północnych, tzw. „Nordeku”. Prezydent Kekkonen oświadczył, że tendencje integracyjne w Europie zachodniej poszły w kierunku, który uniemożliwia Finlandii zachowanie polityki neutralności w przypadku należenia do układu „Nordek”.

Tendencje te zmierzają bowiem do wykorzystania wspólpracy ekonomicznej, jako środka do integracji politycznej, obejmującej także kraje północne. Tymczasem urzędowym stanowiskiem fińskiej polityki neutralności musi się opierać nie na wspólnocie siły, lecz na wspólnocie interesów. Z tego względu Finlandia nie może podpisać układu „Nordek”.

PAP

Na otwarciu wystawy przybyli przedstawiciele środowiska naukowego i artystycznego Poznania. Ze strony austriackiej obecni byli: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Austrii w Polsce — dr Johannes Proksch, attache kulturalny Ambasady Austriackiej, dyrektor czytelnicy austriackiej w Warszawie — dr Fritz Cocron, przewodniczący Instytutu fuer Österreichkunde w Wiedniu prof. dr A. Novotny oraz naukowcy: dr Wilhelm Angeli, dr Friedrich Berg, dr Carl Blaha i dr Herman Lein. Obecni byli także przedstawiciele Prezydium RN Poznania i świata nauki, m. in. prof. dr W. Hensel — dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, prof. dr Z. Rajewski — dyrektor Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Otwarcia wystawy dokonali — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ambasady Austriackiej w Warszawie — dr Johannes Proksch i zastępca przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Jerzy Łanowski. Wystawa „Hallstatt”, jak stwierdzili jej austriaccy organizatorzy, zapoczątkowuje kontakty między Austrią a Wielkopolską. Ekspozycja znalazłszy cieśnięcie będzie niewątpliwie dużym zainteresowaniem, gdyż zeromowano tu bezcennej wartości unikalne przedmioty. (bg)

„Różyczka” przeszkoda

Kiedy wystartuje „Apollo-13”?

Sobotni start statku kosmicznego „Apollo — 13” w kierunku Srebrnego Globu jest w dalszym ciągu problematyczny. W piątek rano NASA podejmie ostateczną decyzję w tej sprawie.

Tymczasem kierownictwo Amerykańskiej Agencji do

Sytuacja powodziowa

Wzrasta poziom wód Bugu i Wisły

W górnych odcinkach głównych rzek, poziom wód systematycznie opada, natomiast w dolnym biegu stan wód wzrasta. Sytuacja taka występuje na Wiśle, Bugu i Narwi. Tylko na Odrze i Warcie niewielki wzrost poziomu wód wystąpił w górnym i środkowym biegu tych rzek a opadanie w odcinkach dolnych.

W dalszym ciągu groźna sytuacja panuje w dolinie Bugu i Narwi na terenie woj. warszawskiego. Kulminacyjna fala powodziowa na Bugu znajdowała się w czwartek między Turną i Frankopolem. Poziom wody na Narwi między Ostrołęką i Pułtuskiem podniósł się o 15 cm przekraczając w tym rejonie stan alarmowy o 52 cm. W rejonie Wyszkiwa Narew przekroczyła stan alarmowy o 143 cm. W woj. warszawskim znajduje się pod wodą ok. 76 tys. ha gruntów, w tym ok. 15 tys. gruntów ornych. Ewakuowano 293 osoby, w tym 218 dzieci.

Wysoka fala na Wiśle okazywała się szczególnie groźna dla okolic Torunia. W czwartek nad ranem poziom wody w okolicach tego miasta przekroczył o ponad 80 cm stan alarmowy. Wartki nurt przerwał w kilku niewielkich odcinkach wały ochronne w pobliżu Zamku Bierzgowskiego. W związku z tendencją dalszego przyboru Wisły Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Gdańsku ogłosił alarm dla powiatów Sztum, Malbork, Nowy Dwór i Gdańsk.

Radykalnie poprawiła się sytuacja w woj. lubelskim. Odwołano tam alarm dla powiatów Hrubieszów i Chełm Lubelski. Obniża się także poziom wód w rzekach woj. łódzkiego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
10 IV 1970 Nr 84 (8128)

Spraw Aeronautyki i Badania Przestrzeni Kosmicznej rozważa możliwość zastąpienia zagrożonego różyczką członka załogi statku Mattingly innym kosmonautą. Byłaby to swoje go rodzaju sensacja w historii amerykańskiego programu kosmicznego. Jak wykazały badania lekarskie oraz analiza krwi kosmonautów, Mattingly nie jest odporny na różyczkę, na którą mógłby zachorować podczas lotu na Księżyc. Niebezpieczeństwo zarażenia się kosmonauty różyczką powstało po zetknięciu się Thomasa Mattingly z rezerwowym członkiem załogi Charlesem Duke, który już choruje.

Tymczasem przed wydaniem decyzji lekarskiej, pozostali dwaj członkowie załogi rozpoczęli treningi z dublerem Mattingly, którym jest cywilny pracownik ośrodka kosmicznego, John Swiger. Został on już zbadany przez lekarzy i wykazał odporność na różyczkę.

Nawet jeśli egzamin Swigera wypadnie pomyślnie, jest nieprawdopodobne, ażeby NASA zdecydowała się na start pojazdu z nowym członkiem załogi w sobotę. Swiger jest nowicjuszem i nie został dokładnie przygotowany do tego lotu, jak Mattingly. Dodatkowe szkolenie rezerwowego kosmonauty wymaga czasu w związku z czym start „Apollo 13” zostałby odroczony co najmniej o miesiąc. Według przewidywań NASA, nastąpiłby on między 8 a 10 maja. Z odroczenia startu statku związane są dodatkowe koszty w wysokości około 800 tys. dolarów. Trzeba by również zaprogramować ponownie cały lot.

PAP

Znów proces polityczny w USA

Amerykańskie organa sprawiedliwości wysunęły oskarżenie przeciwko grupie uczestników demonstracji przeciwko wojnie wietnamskiej, które odbyły się 13 listopada 1969 r. przed budynkiem Pentagonu. Przed sądem w Waszyngtonie stanie 8 osób, wśród których znajdują się duchowni a także żona senatora Harta. Wszystkim grozi więzienie oraz kara pieniężna.

Warto dodać, że 13 listopada w pobliżu Pentagonu aresztowano ponad 180 przeciwników wojny wietnamskiej.

Wybuch granatu zranił 4 osoby

W czwartek, w godzinach przedpołudniowych na ul. Kłopoty przy placu Unii Lubelskiej w Warszawie zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Pracownicy Zarządu Dróg i Mostów w czasie układania chodnika nad przekopem do podświetlonego znaku drogowego natrafili na niewypanię z II wojny światowej. Eksplodujący granat zranił 4 osoby (3 robotników i pasażerka autobusu, który w tym czasie przejeżdżał obok miejsca wypadku).

Ciełko ranny 65-letni Józef Zwierchowski przewieziony został do szpitala Wolskiego. Pasażerka autobusu 45-letnia Maria Wasik, zraniona odłamkami, które przebiły szyby autobusu, znajduje się w III Klinice Chirurgicznej AM przy ul. Lindleya, a 55-letni Ryszard Kurtyka z powierzchownymi ranami twarzy i podudzia — w szpitalu praskim.

Miejsce wypadku zabezpieczyli funkcjonariusze milicji i saperzy. PAP

Toczący się przed sądem w Atenach proces 34 intelektualistów greckich, oskarżonych o „działalność terrorystyczną” i „współpracę z komunizmem” stanowi klasyczną ilustrację metod, jakimi posługują się „czarni pułkownicy” w swej bezwzględnej walce o utrzymanie dyktatury.

„TRUCIZNA NA KAWALKU CUKRU”

Zaden z oskarżonych — są wśród nich wybitni profesorowie, dziennikarze, adwokaci — nie należał nigdy do partii komunistycznej ani nie sympatyzował z ruchem lewicowym. Są to przedstawiciele burżuazyjnych ugrupowań centrystowskich, które bynajmniej nie postulują w swym programie radykalnych reform społeczno-ekonomicznych. Jeśli zawarli porozumienia z organizacją kierowaną przez Andreasa Papandreu i utrzymywali kontakt z frontem patriotycznym, gdzie przeważają ugrupowania lewicowe, to uczynili tak w celu umocnienia wspólnego frontu walki przeciw dyktaturze, której antykonstytucyjna i coraz bardziej przypominająca hitlerowskie pierwowzory działalność budzi sprzeciw nawet w kręgach jawnie konserwatywnych.

To już wystarczyło jednak „czarnym pułkownikom”, aby zainscenizowany na przedzie proces intelektualistów podbudować zarzutem „współpracy z komunizmem”. Szef żandarmerii Favatas, a zarazem główny świadek oskarżenia, sformu-

łował to następująco: „porozumienie z jakąkolwiek grupą komunistyczną to kropla strychniny na kawalku cukru. Trzeba to więc traktować jak truciznę i jak truciznę zwalczać”.

BESTIALSKIE TORTURY

Dla przywódców junty ateńskiej głównym orężem w tej walce są tortury i wymuszanie zeznań. Wielu spośród oskarżo-

Wydarzenie tygodnia

Proces w Atenach

nych przez wiele miesięcy (trzymało w piwnicznych lochach, bez wody i posiłków, zmuszając ich do chodzenia w kółko po celi (młody dziennikarz Starakis do stał od tego pomieszczenia zmysłów) i bestialsko bił. Żona profesora Karayorgasa zemdlała na sali, gdy adwokat odczytywał opis tortur, jakim poddawano jej męża.

Wszyscy oskarżeni przebywali w więzieniu osiem do dziesięciu miesięcy przed rozpoczęciem procesu. Przesłuchiwali ich wyłącznie policjanci, a adwokatów dopuszczono do nich dopiero na sześć dni przed rozprawą.

Politowanie wzbudza świadkowie oskarżenia, rekrutujący się niemal wyłącznie spośród policjantów i metów społecznych, którym dobrze zapłacono za zeznania obciążające podsądnych. Nie powiedziała się próba przekupienia studenta Iliasa Kaliakopulosa, którego zwolniono z więzienia w zamian za korzystne dla junty zeznania. Student ów na sali sądowej odwołał wszystkie swe oświadczenia, ujawniając jednocześnie, w jaki sposób został do nich zmuszony. Aresztowano go ponownie i czeka go niewątpliwie tragiczny los.

SPRAWA BYNAJMNIEJ NIE PRZESĄDZONA

„Proszę mi odpowiedzieć, panie przewodniczący — zapytał podczas rozprawy jeden z obrońców — czy obecny reżim jest czy nie jest dyktaturą?”

„To pytanie w ogóle nie wchodzi w rachubę — odparł przewodniczący trybunału — gdyż sprawa jest przesądzona”.

Bynajmniej jednak nie dla greckich patriotów, którzy coraz bardziej konsolidują front walki przeciw dyktatorskiemu reżimowi. Baza społeczna, na której junta ateńska opiera swą „rewolucję narodową” z 21 kwietnia 1967 roku, kurczy się coraz bardziej i pułkownicy mogą w bliższej czy dalszej przyszłości stanąć przed sądem narodu. (PAP)

Rok zwiększonych zadań

Rozmowa z Jerzym Gawrysiakiem — sekretarzem KW PZPR w Poznaniu

Rok 1970 jest etapem końcowym obecnej 5-latk. Gospodarka narodowa znajduje się na finiszu wyliczonych wcześniej celów i z tej racji ciąży na niej szczególne zadania. Jak można je zwiększyć sprecyzować? Jakże zadania ma przemysł Wielkopolski w okresie pozostałym do końca roku 260 dni? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzego Gawrysiaka.

Z punktu widzenia gospodarstwa — powiedział Jerzy Gawrysiak — 1970 rok jest okresem szczególnym. Nie tylko bowiem zamyka bieżącą pięcioletkę, lecz jednocześnie stanowi etap przygotowań do następnego cyklu gospodarczego, jakim będzie plan pięcioletni na lata 1971 — 75. Trzeba przy tym podkreślić, że nowa 5-latka ma być jakościowo zdecydowanie inna, co wynika z szeregu założeń, a przede wszystkim z postanowienia uchwały V Zjazdu partii o dalszym intensywnym rozwoju naszego kraju. Tym samym problemom poświęcone były II i IV Plenum Komitetu Centralnego na sesji partii.

Pozostałe trzy kwartały roku trzeba więc poświęcić na osiągnięcie planowanych wskaźników ekonomicznych, tak by do realizacji nowego cyklu gospodarczego przystąpić z dogodnych pozycji. Jednocześnie nie zbędne jest podjęcie licznych przedsięwzięć — oczywiście różnych w poszczególnych przedsiębiorstwach — w celu stworzenia rzetelnej bazy dla gospodarowania intensywnego. Precyzując: trzeba zrobić wszystko w ciągu tego roku, aby bezwzględnie od początku nowej pięcioletki realizować zasadę intensywnego gospodarstwa.

Jak widać — i to powinniśmy sobie wszyscy zdawać sprawę — gospodarczy i pracownicy — wyniki pracy dzisiaj będą miały decydujące znaczenie nie jutro, mogą zaważyć na rezultatach przyszłej pięcioletki.

— Sądząc po wynikach minionych czterech lat pięcioletki można się spodziewać, że i tym razem Wielkopolska nie zawiedzie. Region nasz rozwija się dynamicznie. Dynamika produkcji globalnej i eksportowej przekracza przeciętną krajową.

— Istotnie, corocznie przekraczaliśmy zadania planowe, ilościowo i asortymentowo. Nastą

piły zmiany strukturalne przemysłu Wielkopolski i zmiany w jego rozmieszczeniu. Dostarcza my obecnie 10 procent krajowej produkcji obrabiarek do metali, 20 procent maszyn do obróbki drewna, 14 procent mebli, 53 procent żarówek oświetleniowych, 46 procent aluminium, ponad 10 procent łożysk tocznych.

Jednocześnie jednak obserwujemy szereg zjawisk negatywnych. Oto kilka przykładów. A więc, uzyskiwane efekty mają głównie charakter ilościowy, w niewystarczającym stopniu wykorzystywana jest baza materialna przemysłu, jak również — niezadowolający jest w wielu wypadkach poziom techniczny produkcji i przestarzałe są metody wytwarzania. Niepokoi zjawisko zwiększania produkcji drogą nadmiernego wzrostu zatrudnienia; niewystarczający jest też postęp w dziedzinie obniżki kosztów wytwarzania. Trzeba także zlikwidować liczne napięcia i nieprawidłowości towarzyszące realizacji zadań gospodarczych, przede wszystkim w wyniku złej organizacji pracy i zarządzania, w rezultacie nie najlepszej dyscypliny pracy i wadliwej polityki kadrowej.

Wprowadzić dostrzegają się pewien postęp w procesie porządkowania działalności zakładów, ale jest to postęp zdecydowanie niedostateczny. Między innymi, nie dość konsekwentnie realizowana jest uchwała VII Plenum KC w sprawie doskonalenia organizacji i zarządzania. Po dość żywej akcji i dobrych pociągnięciach początkowych, zaprzestano myśleć o dalszym usprawnianiu organizacji pracy. Podobnie ma się rzecz z działalnością służb ekonomicznych, co potraktowano w wielu zakładach bardzo formalnie i — nie odpowiedzianie.

— A przecież sprawna organizacja zakładu i kwalifikowana służba ekonomiczna, to podstawowe elementy gospodarki intensywniej...

— Zakładom, które o tym nie pomyślały w odpowiednim czasie będzie teraz bardzo trudno pracować. Intensyfikacja gospodarki bowiem jest centralnym problemem, który nie ma w sobie nic z akcji czy doraźnego hasła; przeciwnie — jest zasadą gene-

ralną, stanowiącą podstawę wszelkiego dalszego działania gospodarczego.

W dążeniu do dynamicznego wzrostu społecznej wydajności pracy, a więc lepszych efektów zbiorowego wysiłku narodu, trzeba dokonać zasadniczych zmian jakościowych w wielu dziedzinach. Należy na przykład doprowadzić do efektywniejszego wykorzystania środków produkcji, a zatem do lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych czy podniesienia współczynnika zmianowości. Tymczasem niektóre zakłady nadal domagają się nowych urządzeń, niezagospodarowawszy dobrze tych, które posiadają. W pewnej grupie przedsiębiorstw, w projekcie planu pięcioletniego zaproponowano na przykład poprawę wskaźnika produktywności majątku trwałego o 10 groszy w skali całego pięcioletnia, a więc... po 2 grosze rocznie. Taka propozycja nie ma nic wspólnego z gospodarnością.

— To jest przykład bardzo wymowny i zapewne nie jedyny. A co można powiedzieć o innych jeszcze zadaniach, których nie da się uniknąć?

— Dużo jest do zrobienia także w dziedzinie wydajności pracy. Zjazd partii ustalił, że w tej pięcioletce wzrost produkcji powinien być w 70 procentach rezultatem wzrostu wydajności pracy. Tymczasem w 1966 roku zanotowano w Wielkopolsce 52,2 procent, w 1967 r. — 46,4 procent, w 1968 r. — 64,5 procent. W roku ubiegłym przyrost produkcji pokryliśmy wydajnością pracy tylko w 56 procentach. Na ten rok zadanie to podniesiono do minimum 73 procent, co wynika z potrzeby pewnego zrehabilitowania niskiego w poprzednich latach wskaźnika.

Nie jest to zadanie łatwe, jednakże w pełni realne, jeśli zostaną spełnione wcześniej wspomniane tu warunki, jak poprawa dyscypliny pracy, organizacji wytwarzania, czy korekta struktury zatrudnienia. Zwrócić trzeba większą uwagę na lepsze wykorzystanie czasu pracy, na przyczyny nieusprawiedliwionej absencji, warunki bezpieczeństwa i higieny oraz szereg innych czynników, sprzyjających lub niesprzyjających wysokiej efektywności pracy.

Mówiąc o zadaniach na rok 1970, wspominam oczywiście tylko o niektórych zagadnieniach. Wymieńmy jeszcze choćby sprawy usprawniania procesów inwestycyjnych, u-

nowoczesniania produkcji, poprawy jakości wyrobów, rozwoju opłacalnego eksportu, czy realizacji programu poprawy warunków pracy załóg.

Problemów jest wiele, na miarę złożoności życia gospodarczego. Ich rozwiązanie wymaga przeświadczenia, że jedyną drogą dalszego rozwoju kraju, a więc także poprawy warunków bytowych obywateli — jest gospodarka intensywna, społecznie wyższa efektywność pracy, efektywność naszego wspólnego działania.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW MIKA

Szkolenie... przeciwko złodziejom

Nowo powstały Automobilklub w Opolu, zainaugurował działalność interesującą imprezą. Wspólnie z PZMo i PZU zorganizowano kurs... za zabezpieczenia samochodów przed złodziejami. Wykładowcy — oficerowie Służby Kryminalnej MO zademonstrowali 250 słuchaczom z całego województwa kilkadziesiąt pomysłów i prostych w konstrukcji niezawodnych, a co najważniejsze taniach urządzeń, które uniemożliwiają niepożądanym uruchomienie pojazdu. Ważło by pomyśleć o takim szkoleniu i w naszym województwie. Na zdjęciu: kursanci podczas zajęć.

CAF — Okeński



Z prac Komitetu Budowy Pomnika w Gnieźnie

ZAMIAST MONUMENTU — OKAZAŁA SZKOŁA

Społeczny komitet, gromadzący od dłuższego czasu fundusze na budowę pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie — wkroczył w nową fazę działalności. Zapadła decyzja ufundowania społeczeństwu pierwszej stolicy Polski nie monumentu, lecz zespołu obiektów, na który składać się będą: gmachy — okazałe szkoły średniej wraz z urządzeniami sportowymi, aulą oraz budynek muzeum. Na zmianę koncepcji działania komitetu wpłynęły trzy względy:

● po pierwsze — koszt realizacji potężnej kompozycji figuralnej, projektowanej początkowo, okazał się nader wysoki, zaś użyteczność tego obiektu — poza walorami estetycznymi i rekreacyjnymi — byłaby niewspółmierna do nakładów;

● po drugie — społeczeństwo gnieźnieńskie zgłaszało u władz miejscowych oraz pod adresem komitetu postulaty, by w miejsce kosztownego pomnika — wzniesić obiekt użyteczności publicznej; wymieniano przy tym szpital lub szkołę;

● po trzecie — zakrojony na szeroką skalę konkurs na projekt pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego, mimo znacznego udziału w nim artystów i nadestania niemałej liczby prac — raczej nie przyniósł interesujących rezultatów.

Komitet społeczny podjął w tej sytuacji decyzję o zmianie programu działania: postanowiono, że Gniezno otrzyma za miast monumentu — piękny, okazały zespół obiektów, którego głównymi elementami składowymi będą zabudowania szkolne i muzeum. Obec-

nie prezydium komitetu dysponuje już czterema projektami koncepcyjnymi takiego zespołu przygotowanymi specjalnie przez Inwestprojekt — Warszawa oraz Wojewódzkie Biuro Projektów, Miastoprojekt i Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Ze względu na szczególny, pomnikowy charakter projektowanego kompleksu zabudowań zlecono dokonanie szczegółowej analizy projektów koncepcyjnych, z których jeden — po zatwierdzeniu — stanie się punktem wyjściowym dla opracowania szczegółowej dokumentacji, uwzględniającej zgłoszone uwagi. Orientacyjna kubatura kompleksu budynków: 76.000 m sześć, przypuszczalny koszt — 80 mln zł.

Zespół obiektów pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie zostanie usytuowany na wzniesieniu, górującym nad jeziorem Jelonek, w pobliżu historycznego traktu, wiodącego do Poznania. Przyszłe liceum ma posiadać komplet pracowni, internat, mieszkania dla grona pedagogicznego, aulę, a także obiekty sportowe z basenem kąpielowym włącznie. W obrębie kompleksu znajdzie się również muzeum początków państwa polskiego, obok — plac, który, niezależnie od potrzeb szkolnych, mógłby posłużyć miejscowemu społeczeństwu na wielkie zgromadzenia. Całość zdołać na kompozycję figuralną, historycznie powiązaną z Gniezmem.

Najbliższe miesiące przyniosą rozstrzygnięcie, który z projektów zespołu obiektów i w jakim ostatecznie kształcie przyjęty będzie do realizacji, po czym przedsięwzięcie wejdzie w fazę przygotowania pełnej dokumentacji.

Komitet Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego zebrał dotychczas około 9 milionów zł z wpłat załóg z kładek pracy, indywidualnych ofiarodawców, prezydium rad narodowych, instytucji i organizacji społecznych, a także młodzieży szkolnej. Całość przedsięwzięcia, zaplanowana w sposób realny i przemyślny, wymaga znacznie większych nakładów finansowych. Istnieje przeto potrzeba zasilenia funduszy społecznego komitetu przez wszystkich, komu droga jest pamięć o pierwszych władcach Polski i pierwszej stolicy państwa polskiego. Przypominamy numer konta: PKO I/OM-5-9-1250 w Poznaniu. (wp)

echa naszych publikacji

Jeszcze jeden zakład

Z Poznańskich Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Papierniczego w Poznaniu otrzymaliśmy pismo dotyczące uzupełnienia informacji zawartych w podpisie pod zdjęciem „Głos” z 1. IV. br.), przedstawiające pierwszą maszynę papierniczą w Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy i Papieru. Zdjęcie to nadesłała nam Centralna Agencja Fotograficzna. Podpis sugeruje, że jedynymi wykonawcami inwestycji — montażu drugiej maszyny papierniczej byli tylko brygady „Elektromontaż” z Poznania i „Energomontaż-Zachód” z Wrocławia, pominięto natomiast brygady Poznańskich Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Papierniczego, które przeprowadziły załadunek, roboty, pełny rozruch mechaniczny i technologiczny maszyny.

Oddajmy zresztą głos autorom pisma:

„...pragniemy przekazać do wiadomości, że brygady naszych zakładów przeprowadziły już w poprzednich okresach montaż wszystkich nowoczesnych maszyn w Polce, dostarczanych przez dostawcę, dostarczających przez dostawcę z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Kij Republiki Federalnej, i Finlandii, w kombinatach papierniczych w Szczecinie-Skokiwinie, Ostrołęce, Kostrzynie i Świeciu. W samych Kostrzynie ostatnio zmontowana maszyna jest drugą. Pierwszą z pełnym sukcesem uruchomiono przed rokiem.

Zakłady nasze są w kraju jedynym specjalistycznym wykonawcą montażu nowoczesnych maszyn papierniczych i urządzeń celulozowych i młotów. Jest to właśnie Poznańskie Zakłady Mechaniczne Przemysłu Papierniczego, znane są ze sprawnego przeprowadzania montażu, również za granicą”.

Na taką wiosnę jak tegoroczna czekały całe pokolenia irackich Kurdów. I oto nadszedł wreszcie dzień, w którym uciekli straszyły w toczącej się przez dziesięć lat bratobójczej wojnie w północnej prowincji republiki.

Mówią wieki

O walecznym ludzie górali zamieszkującym przed czterema tysiącami lat rejon środkowego Tygrysu, aż po pasma dzisiejszego Dżebel Sindżar, wspominają po raz pierwszy zapiski sumeryjskie pochodzące z około dwutysięcznego roku przed naszą erą.

Różne imiona nadawano w przeszłości groźnym Kardui, późniejszym Kurdom. Drżeli przed nimi nawet wielcy monarchowie asyryjscy, a słowa twardych, nieustraszonych ludzi z gór rozchodziła się po szerokim, prawnym świecie.

Mijały wieki, które wynosiły potęgę nowych imperiów. Turcja — jako pierwsza — próbuje załamać niepokonanych dotąd, niezależnych Kurdów. Na próżno. W odpowiedzi na przysmasz mnożą się bunt i powstania tłumione bezpardonowo przez silniejszych. Wśród Kurdów wzrasta się w tym czasie poczucie więzi narodowej i chociaż rozproszeni w dwóch państwach — Turcji i Persji — nadal tworzą bogatą kulturę, świadczą o ich wysokiej cywilizacji.

Nadciągają wydarzenia, które zaciągną ogromnym brzemieniem na przyszłość mieszkańców górskiej krainy Kurdystanu. Pierwsza wojna światowa, a potem konferencja pokojowa w Sévres. Wbrew powietrzu tam zobowiązanemu nie dochodzi do utworzenia niepodległego państwa Kurdów. W

Ciernista droga irackich Kurdów

Kres bratobójczej wojny

wyniku politycznych rozgrywek na forum Ligi Narodów sprawa kurdyjska tylko wówczas nabiera aktualności, kiedy mowa o nacji, której bogate złoża zalegają przede wszystkim w północnym Iraku.

Już wtedy Kurdowie znajdują się pod panowaniem Turcji, Iranu, Iraku i Syrii. Wybuchają częste powstania związane z żądaniem równych praw narodowych dla Kurdów. W Iraku angielscy kolonizatorzy, a także ówczesne rządy w Bagdadzie dążyły z całym okrucieństwem buntownicze zrywy dyskryminowanej mniejszości kurdyjskiej.

„Republika księżycowa”

Kiedy w 1945 roku na terenach Azerbejdżanu zajętych przejściowo w wyniku porozumienia z rządem irackim przez wojska radzieckie powstała Republika Kurdyjska, proklamowana w małym miasteczku Mahabad — co znać „miasto księżycowe”, dowódcą nad siłami zbrojnymi nowo utworzonego państwa obejmującego Mustafę Barzaniego, członka rodu znanego z patriotyzmu. W rok później, po wycofaniu się wojsk radzieckich, rząd kurdyjski pod kierownictwem Ghazij Mohammada pada pod ciosami irańsko-brytyjskiej ekspedycji. Z armii Mustafy Barzaniego pozostała przy życiu niewielka garstka żołnierzy, którzy przedostają się do Związku Radzieckiego, aby spędzić tam jedenaście lat.

Wrócili oni na rodzinną ziemię po rewolucji i obaleniu monarchii haszemidzkiej. Generali Kassem tworzy w 1958 roku rząd jednocyfrowy, w skład którego obok przedstawicieli partii demokratycznej i komunistycznej wchodzi także Kurdowie.

Jednakże nadzieje na wprowadzenie w życie deklarowanej zasady równości narodu arabskiego i kurdyjskiego nie doczekały się rychłego urzeczywistnienia.

Znów walka

Polityka kassemowska wobec kurdyjskiej mniejszości nie odbiegała w niczym od terroru stosowanego przez rządy królewskie. Rozpoczął się wojna domowa. I znów w trudno dostępnych górach Kurdystanu walczyły oddziały zbrojne pod przywództwem Mustafy Barzaniego. Ruchem powstań, którym kieruje założona w 1946 roku Kurdyjska Partia Demokratyczna. Mimo iż podejmowane są wysiłki zmierzające do pokojowego rozwiązania konfliktu, który otwiera wciąż listę najpoważniejszych problemów politycznych Republiki Iraku — mur wzajemnej nieufności uniemożliwia osiągnięcie jakiegokolwiek rozsądnego kompromisu, który mógłby zadośćuczynić aspiracjom Kurdów, utrzymując jedność państwa irackiego.

Dopiero dojście do władzy (1968 r.) lewicy baasistowskiej zapoczątkowało faktyczną realizację porozumienia

sprzed dwóch lat. Rząd Al Bakra nawija kontakty z Mustafą Barzanem.

Droga do pokoju

Choć w zasadzie działania wojenne przerwano, sytuacja na północy Iraku była nadal niejasna. W tym czasie trwały rozmowy między reprezentantami Bagdadu i irackiego Kurdystanu. Jednocześnie trwa w dalszym ciągu wojna izraelsko-arabska. Iracki Kurdowie ani przez chwilę nie pozostają bierni wobec bliskowschodnich wydarzeń w czerwcu 1967 r. Mustafa Barzani oświadcza, że jego lud wyraża pełną solidarność ze sprawą Arabów. Wspólne dążenie do stabilizacji wewnętrznej w Iraku przyniosło rezul-

„W tragedii narodowej, którą przeżywał Irak w ciągu ostatnich 9 lat — pisała w styczniowym numerze bagdadzka gazeta „Al Thawrak” — nie było silnej i słabej strony. Osłabiony był cały kraj, cały naród”. Obecnie ogromne sumy przeznaczane na bratobójczą wojnę mogą być wykorzystane na rozwój bogatej ziemi kurdyjskiej, na przyspieszenie postępowych reform w całej republice irackiej.

Za porozumieniem zawartym między Bagdadem i Kurdyjską Partią Demokratyczną, reprezentującą 1,5 mln ludności irackich Kurdów, przysiężły ważne decyzje — w ostatnich dniach zrekonstruowano rząd centralny, w skład którego weszły także przedstawiciele mniejszości kurdyjskiej.

MAŁGORZATA WASILEWSKA

W plenerach Dalmacji

„Plomień nad Adriatykiem” — film produkcji francusko-jugosłowiańskiej. Reż. Alexandre Astruc. Wykonawcy: Mihajlo — Gerard Barry, Marjanna — Claudine Auger, Sergej — Antonio Passalia, kapitan Kopic — Relja Basic i inni.

Nakręcony dla szerokiego ekranu na barwnej taśmie (Eastmancolor) w przepięknych plenerach Dalmacji film „Plomień nad Adriatykiem” robi wrażenie na miłośniku turystyki i pięknych widoków już samymi zdjęciami. Krajobraz wydaje się niekiedy bohaterem nr 1 tego filmu, którego akcja dość często niemiłosiernie się wlece i wlece, sycimy wzrok widokami morza, wysp, górzystych brzegów oglądanych o różnych porach dnia i nocy, w różnym oświetleniu, a nawet z różnej perspektywy, bo także z samolotu.

W tej malowniczej scenerii dzieje się akcja powtarzająca autentyczne ponoć wydarzenie z 1941 r., gdy wojska hitlerowskie napadły z kolei na Jugosławię, a flagowy niszczyciel jugosłowiańskiej floty został na wodach Adriatyku zaatakowany przez niemieckie samoloty bojowe.

Losy tego właśnie niszczyciela są tematem filmu. A może raczej nie losy niszczyciela, lecz niektórych członków jego załogi, mianowicie części oficerów. Poznajemy bliżej kilku spośród nich, przyglądamy się ich zachowaniu w chwilach próby, śledzimy reakcje na wydarzenia, zwłaszcza na rozkazy. A rozkazy są co raz bardziej kolidujące z wpajaniem uczuciami patriotyzmu, miłości ojczyzny, oddania wszystkiego, z życiem włącznie dla jej dobra. Tymczasem zaś, miast dalej walczyć, trzeba kapitulować i oddawać okręt w ręce niemieckie.

Z tym nie chce się zgodzić młody porucznik Mihajlo, którego determinacja w trudnych chwilach poznałszy wcześniej, gdy likwidował awarię w maszynowni niszczyciela. On to próbuje namówić do buntu najbliższych sobie oficerów i marynarzy. Z tego postawą najbardziej kontrastuje postawa kapitana okrętu, który robi wszystko, by jak naj-

prędzej doprowadzić do poddania i kontynuować dalej karierę w marynarce hitlerowskiej. Komandor — dowódca okrętu prezentuje lojalizm typu bezdusznego: zgadzam się czy nie zgadzam z moim zwierzchnikiem, rozkaz jego muszę wykonać. To też wykonuje go. Buntownicy zstępują ujęci przedtem nim cokolwiek zdążą zdziałać, a dowódca okrętu zostaje skazany na rozstrzelanie.



Wszakże ci, którzy go nie poparli, w drodze do niewoli ciągle jeszcze walczyli. Jeden z oficerów wymyka się obywateli i wraca na zajęty już przez Niemców niszczyciel. Tam wyzwala Mihajla i obaj nocą do prowadzą do wybuchu niszczyciela.

ciela. Tak więc plomień nad Adriatykiem oznacza tu zarówno śmierć dwóch bohaterów, jak i ostateczne spełnienie obowiązku wobec ojczyzny. Film ambitny w założeniach nie może im sprostać w realizacji. Słynne długie ujęcia Astruca są tu po prostu nudne, w filmie ciągle się chodzi, przeważnie nie wiadomo dokąd i po co. Postawy zarysowane są w tonacji czarno — białej, od razu wie-

my kto jest dobry a kto zły. Zabrakło zarówno dobrej reżyserii, jak i dobrego aktorstwa. Wszyskiego zaś zastąpić nie mogą plenery Dalmacji, choćby najpiękniejsze.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Nowości polskiej techniki

Zywica, smoła i przyszłość

Kariera żywicy epoksydowej zaczęła się dość niedawno, ale jest błyskotliwa, a zapotrzebowanie na to tworzywo wzrasta z każdym rokiem. Żywice są już podstawą w wielu dziedzinach przemysłu, powłok, klejów, kitów i wielu innych wyrobów używanych m. in. do ochrony przed korozją; coraz częściej też i w coraz szerszym zakresie zastępują tradycyjne surowce — np. nawet stal — i to przy produkcji dużych obiektów, jak kutry rybackie.

Ale popyt jest większy niż podaż, toteż żywice są drogie. Aby temu zaradzić prowadzi się liczne doświadczenia, celem uzyskania tańszych i równie dobrych tworzyw epoksydowych. Przykładem mogą być udane eksperymenty Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Dźwigar”, gdzie przez dodanie taniej i łatwo dostępnej smoły hutniczej zmniejszono zużycie czystej żywicy, osiągając jednocześnie bardzo cenne produkty...

I tak wykonane z mieszanek epoksydowo-smołowych laminaty, użyte do izolacji pod dużymi zbiornikami kwasów i ługów, okazały się dostatecznie odporne na zmiany atmosferyczne — i wyjątkowo chemicznie odporne (co właśnie przy takich zbiornikach ma szczególne znaczenie).

W wielu wypadkach powłoki te są bardziej przydatne od kosztowniejszych powłok izolacyjnych, wykonanych z twardej żywicy epoksydowej. Równie cenne zalety mają po sadzki i wykładziny ułożone na kładkach epoksydowo-smołowych.

Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że prowadzone obecnie prace nad doskonałaniem i coraz szerszym zastosowaniem mieszanek żywicy i smoły przyniosą dalsze osiągnięcia.

Łączność i wynalazcy

W rozwoju postępu technicznego niemały udział mają pomysły racjonalizatorskie i wynalazki pracowników. Np. tylko w samym resorcie łączności roczne osiągnięcia uzyskiwane dzięki realizacji projektów wynalazczych wynoszą aż 38 milionów złotych!

W okresie 1949 — 1969 zgłoszono w łączności 42,5 tys. projektów wynalazczych, z czego zastosowano ponad 65 proc. Oczywiście największe pochodzi z Instytutu Łączności (na 80 patentów przyznanych zakładom pracy, 65 uzyskał Instytut), jest to bowiem placówka nie tylko zasobna w kadre o wysokich kwalifikacjach i odpowiednim wyposażeniu, ale i najbardziej zorientowana co do kierunków rozwoju swojej branży.

Technika a nowaliki

Zima dała się już tak we znaki, że wszyscy bar dziej niż zwykle tęsknią do „zieleniny”, a organizmowi należy się jak największa dawka witamin. Jak na razie — dostarczają je w naturalnej postaci tylko wielkie szklarnie. Gigantów tego rodzaju mamy już kilka. Wiele hektarów pod szkłem zajmuje kombinat ogrodniczy w Tychach, podobny w PGR Owińska pod Poznaniem ma już zbiory z 62 tys. m kw. „oszkłonej powierzchni”.

Wszystkie te obiekty korzystają z najnowszych osiągnięć techniki i posługują się urządzeniami polskiej produkcji. Instaluje się w nich aparaturę do pomiarów nawilgocenia powietrza, stosuje mechaniczne zapyłanie kwiatów, reguluje temperaturę, przeprowadza się chemiczną analizę gleby itd.

O wynikach świadczyć mogą słowa najwyższego uznania specjalistów holenderskich (w owińskich szklarniach hoduje się m. in. tulipany) czy od specjalistów — a zarazem konkurentów — z Czechosłowacji. (API)

Studencka Spółdzielnia Pracy „AKADEMIK”

W POZNANIU

wykonuje dla ludności i zakładów pracy usługi w zakresie:

- prac porządkowych,
- prac transportowo - przeładunkowych,
- kresleń technicznych,
- paszportyzacji maszyn i urządzeń,
- pomiarów elektrycznych,
- prac plastycznych - dekoracyjnych,
- cyklinowania parkietów,
- lakierowania parkietów,
- korepetycji.

ZGŁOSZENIA:

Dożynkowa 9 — telefon 476-02

Kórnicka 5 — telefon 729-24

USŁUGI WYKONUJEMY SZYBKO I FACHOWO:

K1405

MAGAZYN

w Poznaniu lub w okolicy

POSZUKUJE

POZNAŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE.
Może to być stodoła lub inne zabudowania o powierzchni nie mniejszej jak 600 m² na jednej powierzchni.

Zgłoszenia pisemne lub bezpośrednio:
Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 16,
telefon 611-21, wewn. 135.

K2431

Komunikaty

OBWIESZCZENIE O II LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla powiatów gostyńskiego i rawickiego w Gostyniu, ul. Marchlewskiego nr 262 na zasadzie art. 953 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 18 maja 1970 r. o godz. 13 w gmachu Sądu Powiatowego w Gostyniu Pozn., ul. Sądowa nr 1 (sala rozpraw I piętro) odbędzie się II LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI oznaczonych Kwr. nr 6851 PBN w Gostyniu a składającą się z gospodarstwa rolnego o pow. 10.98.00 ha, położonego w Siedmiogorowie 1, pow. Gostyń. Nieruchomość oszacowana została na sumę 279.870 zł. — Cena wywołania wynosi 186.580 zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć:

- 1) rekojmienie w kwocie 18.658 złotych w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa krajowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do postanowienia sądu o utracie rekojmii,
- 2) zaświadczenie o posiadaniu kwalifikacji rolniczych.

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno będzie oglądać nieruchomości oraz przeglądać w Sądzie akta postępowania egzekucyjnego.

Komornik Sądu Powiatowego

K2074

Przetargi

Biurowie Projektów „Prozamet” — Oddział w Poznaniu, pl. Wolności 17 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC MALARSKICH w pomieszczeniach biurowych i Modelarni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Sześć kosztorysów do wglądu w Dziale Administracji pok. nr 12 w godz. od 8 do 11.

Oferty wraz z kosztorysami należy złożyć w zalakowanych kopertach z napisem „PRZETARG”. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K2407

Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama” — PP Oddział w Poznaniu, ul. Chudoby 24 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie do końca sierpnia 1970 r. z materiałów inwestora: SUSZARKI o wymiarach komory 2200x1000x600 mm, temp. maksymalna 400°C.

Urządzenie będzie wykonane z materiałów inwestora wg posiadanej dokumentacji. W zakres wykonania wchodzi roboty ślusarskie i elektryczne.

Informacji udziela Główny Technolog — Zakład Neonów PUR „Reklama” Poznań, ul. Głogowska 101.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 16 dniu po ukazaniu się ogłoszenia. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K2210

Zguby • Różne

Na trasie Czerwonej Armii a Dąbrowskiego zgubiono teczkę z rachunkami, dokumentację finansową, dokumentację ZUS. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Chudoby 16 m. 1. 23723g

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 21569g

Cerownia artystyczna. Łazarz, Engla 11. 21794g

Nieruchomości

Sprzedam 25 ha ziemi dobrej, meliorowanej, łąka, podwórko gospodarskie, stodoła murowana, powiat Gniezno, cena przystępna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1158p

Dom dwupiętrowy — domek piętrowy razem — sprzedam. Lewicka, Gniezno, Roosevelta 76. 1170p

Sprzedam dom jednorodzinny — Września. Informacje: Klemens Andrzejewski, Września, Chrobrego 13. 1169p

Kamienicę — 5 sklepów, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2143g

W Lesznie kupię domek jednorodzinny z ogrodem, ewentualnie niewykończony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1173p

Sprzedam działkę budowlaną 0,5 ha, 800 m od Wrześni. Antoni Kaźmierczak, Września, ul. Kościelna 1. 1168p

Kupię działkę z prawem budowy w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21814g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy.

K1967

Kawaler, rolnik, lat 27, posiadający większą ilość gotówki, z braku znajomości pozna ładną pannę posiadającą gospodarstwo rolne. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21674g

Kawaler lat 30, z zawodem, pozna pannę do lat 30 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21693g

Rozwiedziony po 60, z mieszkaniem, pozna miłą pannę do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21518g

Kawaler przystojny, pogodny, kulturalny, bez nałogów, posiadający pod Poznaniem piękne gospodarstwo rolne oraz samochód, z braku znajomości pozna pannę do lat 30 o podobnych walorach, lubiącą wieś. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21616g

Panna kulturalna, lat 38, pracująca zawodowo, posiadająca niewielką wadę fizyczną pozna kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21793g

Kawaler, rzemieślnik sytuowany poślubi pannę w średnim wieku, dobrego charakteru z mieszkaniem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21797g

Inżynier lat 27, wysoki, przystojny, pozna w celu matrymonialnym ładną, inteligentną pannę, chętnie studentkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21799g

przed 25 laty
GŁOS
pisak

WTOREK, 10 KWIETNIA 1945

— Potężna manifestacja stał się w niedzielę, 8 kwietnia pogrzeb ofiar zabijawskich, który odbył się na placu przed Uniwersytetem w Poznaniu.

— W Krakowie powstała specjalna komisja dla zbadania zbrodni popełnionych przez hitlerowców w Oświęcimiu.

— „Młodzież z ulicy — do świetlicy” — takie hasło rzucił Związek Walki Młodych, proponując, by przy każdym zakładzie pracy i szkołach tworzyć świetlice.

— Spod prasy wyszedł tygodnik „Wola Ludu” będący organem Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu.

ŚRODA, 11 KWIETNIA

— W majątku Porażyn, pow. Nowy Tomysł odbyła się uroczystość (8 kwietnia) wręczenia aktów nadania ziemi. Urządzono to z okazji zakończenia reformy rolnej. Akty nadania otrzymało kilkudziesięciu rolników.

CZWARTEK, 12 KWIETNIA

— Depesze doniosły, że wojska radzieckie dotarły do zachodnich dzielnic Wiednia, w Słowacji zajęto Trenczyn. Padł już także Królewiec.

— W sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się konstytucyjne zebranie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wybrano kilkusetosobowe prezydium.

— Wzrasta udział młodzieży spod znaku ZWM i ZHP przy odgruzowywaniu miasta. Zdarzało się, że jednego dnia stawało do pracy ponad 800 osób.

PIĄTEK, 13 KWIETNIA

— W Wiedniu Armia Radziecka zdobyła wschodnią część miasta. Wojska sprzymierzonych na zachodzie dotarły do Łaby.

— Z terenów niemieckich donoszą o mnożących się stacjach niemieckiej ludności cywilnej z oddziałami SS.

— Ukonstytuował się w Poznaniu tymczasowy Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej. Na czoło zadał wysunięto sprawne przeprowadzanie akcji siewnej i sprawy związane z reformą rolną.

— W okolicach Poznania rozparcelowano już 461 ha ziemi. — Zapowiedziano powstanie „Poznańskiego Teatru Marionetek” przy Związku Walki Młodych.

(c)

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A-
16 IV 1970 Nr 84 (8128)



JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

— Albo on się dołga guza, albo wykopyrnie się przez niego jakiś samolot. Weź mi zaraz rakietnicę i przegoń go stamtąd. Ale już! — polecił kapralowi z obsługi radiostacji.

— Tak jest — odpowiedział kapral. Wyskoczył z „krasuli” i już w biegu wkładał naboje do rakietnicy. Właśnie nadlatywała ostatnia para samolotów. Dyżurny przy nożycowej lornecie dawał kijem znak.

— Żeby mi się to więcej nie powtórzyło, słyszysz „Mula”? Do czego to podobne: pies na pasie startowym! — mruczał gniewnie Blicharski, patrząc na znikającego w oddali kaprala, który rozpaczliwie ugaśniał się za rozbrykanym psikiem. Naraz i pies i kapral, jakby na komendę, przystanęli. Głowy ich równocześnie uniosły się ku górze. Z workotem przelatowały, jedna za drugim, dwa ostatnie „Limy”.

— No, już po wszystkim. Usiadły. Możemy odetchnąć świeżym powietrzem. — Blicharski spojrzal na zegarek. — Za pół godziny omówienie lotów. Tylko prowadź krótko żadnego zbędnego głośnika! — rzekł do „Mulaty” schodząc na udeplany trawnik.

— A co? Ktoś pewno rozrabiał? Komuś się nie podobało? Płofkarze, intryganci... — Czarnowłosy major zatrzasnął drzwi od „krasuli”, ruszył za dowódcą. Z trudem panował nad sobą, złość go rozszedzała.

— Dziwisz się, że chłopcy rozrabiają? Sam na ich miejscu byłbyś nie lepszy. Trzymasz, stary nudziarzu, ludzi po lotach przeszło dwie godziny, a potem masz pretensje, że cię kwiatami z wdzięcznością nie obsypują. Przypomnij sobie jak to w ze-

szłym tygodniu gładziłeś równo czterdzieści minut o walce z bocznym wiatrem. Oni zdychali z nudów, a ty furt swoje. Przecież do fachowców gadasz, a nie do żółtodziobów...

— Może i do fachowców, ale i tym fachowcom trzeba bez przerwy wszystko wbić do głowy — bronił się „Mula”. — Mam rację, czy nie? Jak było u was — zwrócił się do Hodyry, który w odpowiedzi tylko dyplomatycznie się uśmiechnął; wiedział dobrze, co znaczy zrobić sobie wrogów na samym wstępie. Ale, gdy „Mula” bronił żądze swoich racji usiłował wciąż zwać winę na młodych pilotów, nie potrafił powstrzymać się od uwagi.

— Ludzie po lotach są przecież cholernie zmęczeni. Czasem się tego nie zauważa, bo nadrabiają minę, ale wiadomo jak jest naprawdę. Wtedy do nich przecież nic nie trafia. U nas, steralimy się wiele spraw omawiać na przygotowaniach do lotów, a nie potem...

„Mula” popatrzył na Hodyrę z ukosa.

— Wszyscy jesteśmy zmęczeni. To oczywiste. Ale na to nie poradzimy. Ani wy, majorze, ani ja...

— Td właśnie źle. Nawigator zamiast odpowiedzi wzruszył tylko ramionami; wyraz twarzy „Mulaty” świadczył, że Hodyra tym jednym krótkim zdaniem nie zaskarbił sobie jego sympatii. Blicharski wycał to także, bo szybko rozładował całą sprawę pogardliwym machnięciem ręki.

— Nie ma o czym gadać, tłóczy. Szkoda, że nie możemy sobie teraz palnąć dłuższej gadki melodycznej. Czas na to nie pozwała. A ty, „Mula”, pamiętaj: w kilku minutach załatw sprawę służb zabezpieczających loty, obgadaj potem z pilotami organizację dnia lotnego, pracę sprzętu, ważniejsze niedociągnięcia, ocenę wykonanych zadań w powietrzu, i — fajrant. Ewentualne bardziej charakterystyczne błędy w pilotażu, omówić jutro. Wszystko to razem, najwyżej godzina, a najlepiej znacznie krócej.

